



FRANCISZEK RAWITA-GAWRONSKI

GENEZA I ROZWÓJ

IDEI KOZACTWA I KOZACZYZNY
W XVI WIEKU

ARMORYKA

FR. RAWITA-GAWROŃSKI

GENEZA I ROZWÓJ
IDEI KOZACTWA I KOZACZYZNY
W XVI WIEKU



WARSZAWA — KRAKÓW
NAKŁADEM KSIĘGARNI J. CZERNECKIEGO

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: Józef Brandt (1841-1915), *Potyczka Kozaków z Tatarami* (1890),
licencja: *public domain*, źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Józef_Brandt_-_Potyczka_Kozaków_z_Tatarami.jpg

Plik rozpoznano jako wolny od znanych ograniczeń praw autorskich,
włącznie z prawami zależnymi i pokrewnymi.

Copyright © 2017 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-353-6

Nazwa Ukrainy, jej początek i charakter.

Z pojęciem i charakterem Kozaczyzny złączoną jest dziejowo nazwa Ukrainy¹⁾. Nazwa ta, jak i Kozaczyzna, nie powstała odrazu, nie ustaliła się rychło, a początkowo w stosunku do Rzeczy Polskiej nie oznaczała tej lub innej prowincji.

Na Rusi i w W. X. Moskiewskiem nazwa Ukrainy była o wiele wcześniejszą i prawdopodobnie zapożyczylismy ją od sąsiadów. Utworzenie się jej mogło wszakże wynikać i z ducha języka słowiańskiego i dlatego nazwy pokrewne jej, zbliżone brzmieniem i znaczeniem znajdujemy u różnych narodów słowiańskich.

Nomenklaturę Ukraina spotykamy na Rusi już w XII wieku. W latopisie hipackim (1187) jest mowa o Ukrainie z powodu śmierci księcia Pereasławskiego, Włodzimierza Glebowicza²⁾. We dwa lata później inny książę ruski, Rościsław „jedzie ku Ukrainie halickiej“ zatem w stronę wprost przeciwną — na Zachód³⁾. W walce księcia Daniela z Leszkiem, kronikarz halicko-wołyński tego latopisu powiada, że książę odebrał od Leszka Brześć, Wereszczyn, Stolpję, Uhroweski i „całą Ukrainę“⁴⁾ — w tym wypadku północno-zachodnie pogranicze.

Jako imię pospolite znane było już w XV w., zarówno w Polsce jako i w Moskwie.

Gdy Stefan IV, wojewoda wołoski, ubiegał się o zawarcie pokoju z W. X. Litewskim Aleksandrem i w tym celu posyłał dwornika swego Dżurzę i pitara Michajła, w odpowiedzi na to poselstwo znajdujemy po raz pierwszy prawdopodobnie nazwę Ukrainy⁵⁾ jako prowincji części Rzeczy Polskiej (1496). Gdy namiestnik Putywlski, książę Bohdan Fedorowicz Gliński, nie przepuścił posła moskiewskiego Pleszczewaja do sultana tureckiego, na skargi Moskwy, usprawiedliwiał się tem, że w orszaku jego było mnóstwo Tatarów, którzy „w ziemi naszej, po Ukrainach wiele szkody poczynili“⁶⁾. Tu nazwa Ukrainy użyta została jako imię pospolite i w tem znaczeniu spotykamy je bardzo często. Król Aleksander, zachęcając Mengli-gireja do sojuszu przeciwko Wasyłowi W. X. Moskiewskiemu, pisał: „jeżeli przykoczujesz i przybliżysz się pod nasze Ukrainy, ludzi naszych strzec masz od nieprzyjaciół i od swoich ludzi, a nie pozwo-

¹⁾ Pomniki hist. i lit. pol. M. Wiszniewski T. II. 147. Czacki (O nazwisku Ukrainy i początku Kozaków) uważał za „rzecz“ zbliżoną do prawdy wyprowadzić pochodzenie nazwy od „Ukrów“, a stąd „Ukraina“ byłaby ojczyzną „Ukrów“. „Ta horda barbarzyńskich Słowian, tak jako i inne różnych nazwiak, lecz tegoż języka i obyczajów, przysła do Europy z okolic Zawołańskich, a przeszedłszy Dniepr w pierwszych po Chrystusie wiekach, osiadła częścią w dawnej Sarmacji...“ W ten sposób skonstruowana geneza nazwy powinna odpowiadać intencjom tych historyków, którzy przyjęli i rozszerzyli terytorjalną nazwę Ukrainy od Wołgi, nawet, według Czackiego, od Zawoła aż do Karpat. Czacki wszakże już na drugiej stronie rozprawki cofnął się, oświadczając: „wszelako nie dostrzegamy w żadnym wieku, aby tam mieszkałi Ukrowie“.

²⁾ Latopis hipacki Pbg. 1871: „o niem — że Ukraina mnogo postona“. Mowa o pograniczu, które niebronione, z powodu śmierci księcia, wiele na tem ucierpiał.

³⁾ Rok 1189.

⁴⁾ „Berestej, Uhroweski i Wereszczyn, i Stolpję, Komów i wsiu Ukrainu“ (490).

⁵⁾ „I tymi razy aż Boh dast przybliżajem sia tam pod Ukrainy k tym naszym państwam, i ottut, dast Boh, wyprawim i szlem do Ciebie naszych poslow...“ (Aleks. Jabłonowski: Źródła dziejowe, T. X. Sprawy wołoskie za Jagiellonów. Warszawa 1888, str. 68). Samuel Grondzki w dziele: Hist. belli cosaco-polonici (w dopisku) tak tłumaczy nazwę Ukrainy: „margo enim polonice Kray, inde Ukraina, quasi provincia ad fines regni posita, antiquitus quidem inhabitata...“

⁶⁾ Akty odnos. k historii Zapadnoj Rossi T. I. 176.

lisz Ukrainom naszym szkody robić¹⁾. Nazwa ta powtarza się bardzo często do końca XVI w. w stosunkach z W. X. Moskiewskiem, Tatarami i Wołoszą, a zawsze w tem samym znaczeniu, najczęściej w liczbie mnogiej.

Nie będziemy wyliczać gdzie i kiedy używano tej nazwy, gdyż powtarza się ona tak często w naszych dziejach, że wyliczanie byłoby bezcelowem, tem bardziej, że samo pojęcie tej nazwy różniczkuje się z czasem i dopiero, jak obaczymy, ku końcowi XVI w. ustala się.

Pojęcie Ukrainy, ukraińskie równoznaczne było najczęściej z pojęciem pogranicza państwowego. Były tedy ukraińskie tatarskie, moskiewskie, litewskie, polskie, a nawet w samej Rzpiej Polskiej, jak obaczymy niżej, były różne „ukraińskie” czyli krańce państwowe. Tatarzy plądrowali moskiewskie ukraińskie na początku XVI w., „listy biegały — jak się wyraża Julian Bartoszewicz — z ukraińskich moskiewskiej na ukraińską Króla Jegomości²⁾”.

Ku końcowi XVI w. i na początku XVII imię pospolite ukraińskie zaczęło utożsamiać z pewną częścią kraju lub prowincji, a to dzięki temu, że na tych ukraińskich zaczęła się gnieździć swawola, zaczęły się organizować kupy kupców, rabowników, oczajduszów szukających „żołnierskiego chleba”, których nazywano kozakami. I tak powoli imię pospolite zaczęło się przekształcać na imię własne, z którego brzmieniem i pojęciem łączyło się obszerniejsze pojęcie terytorjalne. Trzeba pamiętać, że używanie przymiotnika „ukraiński” wyprzedzało utworzenie się nazwy ogólniejszej, zbiorowej, które jako imię własne, jako nomenklatura poniekąd państwowa objęło województwa kijowskie, bractawskie i podolskie. Nazwa Ukrainy w powyższym znaczeniu nieznaną jeszcze była w Rzpiej Polskiej w drugiej połowie XVI w. W głosnej konstytucji p. t. „Porządek z strony Niżowców i Ukrainy” jeszcze kancelarja królewska rozumiała Ukrainę jako pogranicze państwowe. W r. 1580 za Stefana Batorego, gdy już swawola kozacka zaczęła być szkodliwą dla państwa polskiego, wpisano do konstytucji: „Postanawiamy — brzmiał odnośny ustęp — iż ludzie swywolne, którzy na Ukrainie ruskiej, kijowskiej, wołyńskiej, podolskiej, bractawskiej paktu z Turki, Tatory, Wołochy turbują³⁾...” Dalsza część Konstytucji, która mówi o różnych kategoriach ludzi „swawolnych” na razie nas nie obchodzi. Według brzmienia onej Konstytucji wyraz „ukraińska” oznacza tylko pogranicze południowo-wschodnie Rzpiej, na których Kozacy Tatarów i Wołosz

¹⁾ Ibid. 214. W Moskwie pogranicza, zamki pograniczne nazywano „porubieżnymi horodami...” „Toże że wiemr (1489) posyłał kniaź Wielkij kniazia Wasilija Kriwoho, kniazia Iwanowa syna Jurjewicza Worotyńskiego wojowaty i innych porubieżnych horodow litewskich, on że mnoho powjewja i wozwraći sia”. (Półnoje sobranije ruskich lietoписiej etc. VI. Sofijskaja lietoписia 18³ pod rokiem 6997).

W Rzpiej Polskiej starostów pogranicznych nazywano „urządnikami ukraińskimi”. Zygmunnt, prosząc o pomoc Hana Perekopskiego przeciw Moskwie, pisał: „...a my wże ukraińskimi urządnikami naszymi i też posłem tym, katoryje tam pry tobi jest, nauku dali, aby oni swoim wojskom w zemlu naszoho nieprzyjateła poszli w tuj storonu gdeby nam ku pomoczi”. (Z listu do Hana 26 maja lnd. 2. tj. 1514. Czytaj: Kazimierz Pułaski: Szkice i poszukiwania historyczne. Kraków 1877, str. 245).

²⁾ Czem były właściwie „Ukraińskie” i jak tę nomenklaturę pojmnowano państwowe, możemy się dowiedzieć z dzieła Grigorja Kotoszczina (O Rossii w carsztwowanije Aleksieja Michajłowicza, wyd. IV, Petersburg 1906. † 1667 w Stokholmie). „Staryje draguny ustrojony wiecznym żitjom na Ukrainie k tatarskoj granicie...” (str. 134). O Kozakach, mieszkających na pograniczu dońskim (nad Donem) pisze: „...uczinieny dla obieraganija ponizowych gorodow od prichodu turskich i tatarskich i nagejskich ludiej i Kalnyków. A ludi oni porodoju Moskwići i innych gorodow i nowo-kreszczonyje Tatarowja i Zaporozskije Kozaki i Polaki (z krajow ruskich); Lachy (z Polski gniazdowej) i mnogieje iz nich moskowskich bojar, i torgowja ludi i krestjanie, katoryje prigoworeny byli k kazni w razbojnych i w tatinych (złodziej-skich) i w innych dielach, i pokradzi i pograbia bojar, uchodiat na Don. I byw na Donu chotia odnu Niedielu ili miesiac, a łuczitsia im z czem nibud prijechat k Moskwie i do nich wpieriod diela nikakowo ni w ezom nie bywajet nikomu — kto czto ni sworował, potomu czto Donom ot wieklich bied oswozożajut sia” (135).

³⁾ Vol. leg. (Ohryzki) T. II, 206, 130.

chów „turbują“ — gdyż w głębi pogranicznych województw nie było przecie ani Tatarów ani Wołochów. Czacki zaś, wbrew rozumieniu rzeczy kancelarii królewskiej, pojęcie Ukrainy końca XVI w. zmodernizował, albo raczej uprzędkował, pisząc: „polska Ukraina podług wyrazu Konstytucji 1580 roku zamykała w sobie województwa kijowskie, braclawskie z częściami Wołynia i Podola tj. tą część ziemi, czyli krainę, która tu poczynając od Kijowa i Dniepru, ciągnie się do Kamieńca i Dniestru, stykając się naówczas z pustyniami dzielniczymi taborów oczakowskich, krymskich i budziackich, od osad tureckich i od Wołoszczyzny wschodniej czyli Multańskiej ziemi“.

W jakim stopniowaniu pojęcie pogranicza przeobrażało się na pojęcie terytorjalne Ukrainy, jako prowincji państwa polskiego, nie da się ściśle prześledzić, a bardzo być może że już właśnie ku końcowi XVI w. poczęło się utożsamiać imię własne Ukrainy z pojęciem prowincji nadgranicznych.

Zacytowany powyżej ustęp Konstytucji Batorowej ukazuje nam równocześnie jak w owe czasy tj. ku końcowi XVI w. przedstawiały się granice Ukrainy czy „ukrain“.

Zanotować wypada, że nazwą Ukraina posługiwały się przeważnie kancelarze W. X. Litewskich i Królów Polskich w znaczeniu pogranicza, gdy nazwa ta na miejscu, na pograniczu samem nie była znana miejscowej ludności. Tak np. ani Ostafi Daszkiewicz, starosta czerkaski, ani Lanckorońscy, ani Buczaccy, ani Preficz, którzy bezpośrednio, jako starostowie ukraiński stykali się z ludnością miejscową, nie używali nazwy Ukrainy. Oni znali tylko W. X. Litewskie i Państwo Polskie jako całość terytorjalną. Tak np. Preficz, który najęsciej i najskuteczniej uganiał się za Tatarami, wymieniając nieraz bardzo szczegółowo miejscowości pograniczne, bądź napastowane przez Tatarów, bądź bronione przez niego, nie używa nigdy wyrazu Ukraina.

To samo można powiedzieć o Bielskim, który zna Ruś jako pewną całość odrębną, używa wyrazów „panowie ruscy“, „ziemie ruskie“, „krainy ruskie“, ale nie zna jeszcze nomenklatury Ukrainy.

Ku końcowi XVI w., ale jeszcze za czasów Stefana Batorego poczęło się ustalać pojęcie Ukrainy, nie jako pogranicza, lecz prowincji, terytorjalne. Może jednym z pierwszych, którzy rozszerzyli to pojęcie, był biskup kijowski, Józef Wereszczyński. Widząc niebezpieczeństwa, grożące ciągle ze wszech stron odzywał się do „miłościwych panów braci“, ażeby „w powinności braterską wejrzawszy, raczyli obmyśliwać o tem, jakoby ta Ukraina złota opływała pospołu i z Koroną Polską w lepszem bezpieczeństwie, aniżeli teraz opływa“. Uskarżając się dalej na W. X. Moskiewskiego, że objął „gruntu Murawiejskiego“, w ziemi Siewierskiej, należącego do biskupstwa kijowskiego, „na mił sześć“, żali się, że „nie będzie li łaski Pana Boga wszechmogącego, a starania Waszmościów uprzejmego, niedługo tego czekać (czego Panie Boże uchowaj), że w s z y s t k a Ukraina wespół z Koroną Polską, pewna jest przyszłego niebezpieczeństwa swego“. Następnie Wereszczyński określa pojęcie Ukrainy jeszcze ściślej, powiadając, że „Ukraina, która jest dłuższa i szersza niżli Polska Mała i Wielka, a tak szerokie i długie państwo za niedbałością sprośnie i nikczemnie utracić albo na szarpaninę poganom podawać, zaprawdę moi miłościwi panowie, nie masz co chwalić“¹⁾.

X. Piotr Grabowski, proboszcz Parnawski, poszedł jeszcze dalej, niż Wereszczyński, bo pragnął rozszerzyć kolonizację Ukrainy aż ku Dzikim polom, ku morzu Czarnemu prawie i nazwał te kolonje rolniczo-wojenne, które miały bro-

¹⁾ Pisma polityczne X. Józefa Wereszczyńskiego, biskupa kijowskiego etc. Kraków 1858. Czytaj: P u b l i k a X. Józefa Wereszczyńskiego etc., z strony fundowania szkoły rycerskiej synom Koronnym na Ukrainie... Kraków u Andrzeja Piotrowczyka 1594. W wydaniu Turowskiego d. 1, 2. n.

nić całej Rzptej od Tatarów i Turków, Polską Niżną. Myśl tę wyłożył w osobnym „skrypcie“, podanym K. M. w r. 1596¹⁾.

Zanim jednak od tego ustalenia się nazwy doszło, nie oznaczała ona nic innego nad pogranicze państwowe, a zanikając powoli na krańcach, na granicach bardziej ustalonych od strony północno-wschodniej i zachodniej, a zatem mniej narażonych na awanturnicze wyprawy sąsiadów, zachowała się i utrwaliła się na kresach południowo-wschodnich i południowo-zachodnich. I dlatego najpóźniej i najdłużej spotykamy się z nią na południu, południo-wschodzie i południo-zachodzie zarówno w Rzptej, jak i w W. X. Moskiewskim.

W. X. Moskiewskie wcześniej rozwinęło stały system obrony na swoich ukrainach. Już za Iwana Wasylewicza zjawia się na pograniczu południowym stała służba wojenna, którą składają Kozacy tj. ludność męska pograniczna i do której często się mieszały zbiegowie tatarscy, poszukujący chleba. Niedobitki te, wielkiej niegdyś potęgi, na żołąd Moskwy przechodzili. Siedzieli strażnicy ci pogranicza najprzód po miastach jakie były, potem pobudowano dla nich zameczki, zwane ostrogi. Liczba stań — stanowisk pogranicznych — wzrosła szczególnie za Iwana Groźnego, jakoż za jego panowania istniał już długi łańcuch miast na pograniczu stepowym od Tomnikowa (w gub. Tawolskiej) aż do Litwy tj. do Rylska i Putywa²⁾. W ten sposób Moskwa broniła swoich granich od Uralu i Wołgi, a nawet jeszcze w połowie XVIII w. systemem ostrożków zastaniała się od południowego pogranicza stepów czarnomorskich.

Istniały i na Litwie „porubieżne horody“ od strony Moskwy w XV i XVI w., mające na celu powstrzymanie obcego najazdu³⁾ i, jak się zdaje, z chwilą ukształtowania się systemu pogranicznej obrony zapomocą ostrożków, zaczęła się popularizować nazwa Ukrainy w znaczeniu pogranicza, jako pasa ziemi, położonej u kraju, na kraju, na brzegu państwa — czy to W. X. Moskiewskiego, czy też Rzptej Polskiej. Wcześniej nieocześnie powstał przymiotnik ukraiński, charakteryzujący bądź połączenie geograficzne pewnej części prowincji lub ludność, tę część zamieszkuje, bądź też zamki, broniące ludności lub pewnej połaci kraju. Stąd też w kancelariach królewskich poczęto używać wyrazów zamki ukraińskie, ludzie ukraińscy, miejsca ukraińskie⁴⁾.

Ludność zamieszkałą na pograniczu państwowym, skorą zawsze do wzajemnych napaści, nazywano często ukraińnikami⁵⁾. Nie była to nazwa wcale przywiązana do jakiegoś jednego punktu pogranicza Rzptej, gdzie się stykano tylko z Moskwą lub Tatarami, lecz także od ściany wołoskiej robili sobie wzajemnie szkody ukraińnicy⁶⁾ czyli ludzie zamieszkujący pogranicza. Ku końcowi XV i w ciągu XVI w. wzajemne najazdy ukraińników były rzeczą bardzo zwyczajną. Nie tylko rabowano sąsiadujące, a najbliższe pogranicza wołoski, lecz, dzięki źle strzeżonej granicy, odbywało się także osadnictwo. Ludność przechodziła z jednej strony rubieży państwowej na drugą; zakładano pasieki (rodzaj folwarków), budowano młyny, łowiono zwierza, przepędzano i wypasano stadła świń i owiec⁷⁾.

¹⁾ Polska Niżna albo Osada Polska etc. (długi tytuł pomijam). Wydanie Turowskiego. Kraków 1859, str. 12 n.

²⁾ Julian Bartoszewicz: Studja i szk. hist. T. III, 173.

³⁾ Kronika Bern. Wapowskiego T. II, 314.

⁴⁾ W. X. Moskiewski Wasyl w traktacie pokojowym z Kazimierzem (13 sierpnia 1444) obowiązuje się w razie najścia Tatarów na ukraińskie miejsca polecić swoim wojewodom i kniaziom, jakoteż ludziom ukraińskim bronić się i pomagać sobie nawzajem (Akty otnosiacz k istorii Zapad. Rossii I, 63).

⁵⁾ Ibid. I, 238.

⁶⁾ Al. Jabłonowski: Sprawy wołoskie za Jagiellonów. 1878. R. 1507. „Twoja miłość wskazywał k nam iżbyś ludzi i poddanych nasz Ziemi Mołdawskoje ukraińnikom Twojej Miłosti Korony Polskoj szkody wielki poczynili, mesta i sęla pozhli i mnogich ludej w plon poweli“ (str. 84).

⁷⁾ Sprawy wołoskie, 118.

Na pograniczu południowo-wschodniem Rzptej Polskiej późno stosunkowo przyszło do obrony kresów. Był tu jeden tylko groźny nieprzyjaciel, który prowadził wojnę rozbójniczą — Tatarzy. Turcy dopiero w drugiej połowie XVI w. poczęli się zmagać w potęgę, tem się też da wytłumaczyć, że o budowie i wzmocnieniu zamków ukraińnych stosunkowo późno u nas pomyślano. Na straży całej kijowszczyzny — Ukrainy kijowskiej — stał mocny zamek, zbudowany przez Olelkowiczów w Kijowie, niżej, już w połowie XVI w., wznoszą się Kaniów i Czerkasy, a szczególnie Czerkasy nabierają jako punkt obronny, głęboko na południe wysunięty donioslejszego znaczenia, upada Kijów. Mocny za dzierżenia Prońskiego, za Ostrońskiego jest już w ruinie, a strategiczne swoje znaczenie utracił niemal zupełnie. Na samym szlaku tatarskim wznoszą się trzy zamki, silne już w połowie XVI w. — Braclaw, Winnica, Bar prawie na przesmyku tatarskich wypraw położone. Na samym szlaku tatarskim w końcu XVI w. (1583) król Stefan Batory założył wśród pustyni Korsuń. Później dopiero rozpoczęła się budowa mniejszych obronnych zameczków, które powstawały bez planu na całość zagrożonego kraju, w miejscu warownem mniej lub więcej od natury. Budowano je często siłami własnymi, ze względu na bezpieczeństwo własne. Nie ujęte w system, słabo wspierane przez państwo, a najczęściej nie wspierane wcale, nie przedstawiały się one zbyt groźne jako obrona kraju. Nosiły wprawdzie wszystkie nazwę zamków lub zameczków ukraińnych, ale już wówczas pojęcie Ukrainy nabierało szerszego terytorjalnego znaczenia i odnosiło się do województw kijowskiego, braclawskiego i podolskiego¹⁾.

Tak więc nazwa Ukrainy, jako terytorjalna część Rzptej Polskiej, jako prowincja w granicach nie dość określonych wszakże, poczęła ku końcowi XVI w. wchodzić w użycie powszechne. Jeszcze Stanisław Żółkiewski używa jej niewyraźnie, raz jako pogranicza, a to zaś jako prowincji, ale pojęcie zaczyna się coraz bardziej wyjaśniać i ustalać. Do żołnierzy, rwących się do domu, powiada: „nie godzi się, nie wypowiedziawszy służbę, a tem bardziej zeszedzszy w służbę, z Ukrainy zjeźdzać“²⁾. Rozumię też Ukrainę, jako pogranicze Rzptej, a myśl tę wyraża niekiedy bardzo jasno. „Pisałem — powiada — do starosty czerkaskiego, żeby tamtych, co są w jego pułku jeszcze tę kilka rot skupił, gdzie mu się najrzeczniej będzie zdało, a strzegł z nimi tamtej Ukrainy“ (tj. kijowskiej, od Czerkas³⁾).

W innym miejscu rozszerza to pojęcie aż do Wołynia. Piszę tedy: „odjeżdżając tam na Ukrainę do jego m. (do Ostroga), pisał mi, że o jednaniu z nimi (Kozakami) książę jego mość nie myśli, chce in armis persequi“⁴⁾.

O ile wszakże w owym czasie pojęcie Ukrainy miało już znaczenie prowincjonalne, widać to z aktu poddania się i pokory Krzysztofa Kosińskiego, w którym starszyzna Kozacka przyrzeka „od tich czasow pana Kosińskoho za hetmana niemet uwsem na Ukrainie, z nas inszoho na toje miestce nastawiti“⁵⁾ (159).

Dalszych przykładów mnożyć nie będziemy.

Z tego cośmy powiedzieli na podstawie aktów i dokumentów widzimy, że:

¹⁾ Jak wyglądała Ukraina Kijowska w drugiej połowie XVI w., dowiadujemy się od Gwagmina. Piszę on: „Od Cyrkas siedm mil w górę nad rzeką Dnieprem postępując, jest miasto Kaniów, ludźmi walecznymi wkoło mieszkającymi obtoczone, siedemnaście mil od Kijowa leży. Między Cyrkasami a Kaniowanymi niemasz żadnego człowieka religji rzymskiej, wszystko Ruś, a domów też żadnych, ani wsi i włości nie ujrzy, wszystko pustynie, a Dzikie pola na całe 40 mil aż do samego Czczakowna miasta i zamku tatarskiego, przy progu Dniepromym leżącego, dzikim zwierzętom przepieszekna wykochanie bywają“. (Gwagnin Alek.: Z kroniki Sarmacji europejskiej etc. Kraków 1860, str. 209).

²⁾ (T. Lubomirski) Listy Stanisława Żółkiewskiego 1584—1620. Kraków 1868, str. 14 (1590).

³⁾ Ibid. 15 (1590).

⁴⁾ Listy Żółkiewskiego, str. 23.

⁵⁾ Ibid. 24

1. Nazwa Ukrainy, rozważając ją chronologicznie, oznaczała pierwotnie tylko graniczny pas ziemi, leżący wzdłuż granicy tatarskiej i wołoskiej, czyli na pograniczu województw kijowskiego, bractawskiego, podolskiego, że zatem w nomenklaturze Rzptej Polskiej była nie jedna, lecz kilka ukraïn. Andrzej Lubieniecki mówi głucho o trzech ukraïnach — litewskiej, polskiej i kijowskiej¹⁾, jeszcze na początku XVII w. Bernard Wapowski mówi o Ukrainie podolskiej²⁾. Jaśniej jeszcze, bo po polsku wyraża się sprawozdawca sejmu 1585, mówiąc: „propozycje były... ażeby, w celu obrony od Tatar ukraïny podolskiej pomknąć i zamków nabudować“³⁾. Nazwa Ukrainy z czasem rozszerza się od pojęcia pogranicza do pojęcia prowincji całej i te dwa pojęcia tak się mieszają ze sobą, że nieraz trudno je rozróżnić. W takim dwoistym znaczeniu używa tej nazwy jeszcze w pierwszej ćwierci XVII w. Stanisław Żółkiewski, hetman W. K.⁴⁾ Jeszcze w tym czasie zna on „Ukraïnę kijowską“, chociaż pod tą nazwą już rozumie obszerną prowincję Rzptej, nie tylko pogranicze⁵⁾. Starowolski jeszcze w połowie XVII w. mówi o „obfitości podolskiej Ukrainy“⁶⁾.

2. Ku końcu XVI w. poczyna się urabiać pojęcie terytorjalności Ukrainy, ustala się powoli i przechowuje się aż do naszych czasów, ale odnosi się już tylko do gubernji kijowskiej.

3. Nazwa Ukrainy nie oznaczała nigdy żadnego pojęcia etnograficznego. Wprawdzie napotykamy nazwy „ukraïnniki“, „ludzie ukraïnni“, „podanyje hranycznyi“⁷⁾, ale określenia te odnoszą się nie do pojęcia narodowości, lecz terytorjum zamieszkania. Nie było zatem „narodu ukraïńskiego“, a tembardziej nie istniała w przestworzu dziejów żadna „Ukraïna Rus“, jako odrębne terytorjum przez jednolitą jakąś niby „ukraïńską“ ludność zamieszkałą.

¹⁾ Poloneutichia Lwów 1843, str. 185. „Było wielkie wojsko Kozaków, w Moskwie się wloczące... którzy widząc, iż tam nie było czego szukać, wyszli z Moskwy i wielkie szkody po ukraïnie litewskiej, polskiej i kijowskiej czynili, jako wilcy zęłodniali wpadali między owce“.

²⁾ *Scriptores rerum polonicarum* T. II. Wydanie Akad. Umiejęt. w Krakowie 1874, str. 226. „Qua aestate mille equites Poloni, qui in finibus Poloniae excubabant, oeci pertaesi Pontum Euxinum versus et ostia Bóristeuis anb signis sunt profecti.“ (1529)

³⁾ *Scriptores rerum polonicarum*. T. XVIII. Dyariusze sejmowe z r. 1585. Kraków 1901.

⁴⁾ Pisma Stanisława Żółkiewskiego. Lwów 1861 sub voce.

⁵⁾ Ibid. „Kozaków niżowych jako teraz namnożyło się bardzo wiele. mniemam raczą Wmcie wiedzieć, atoli ukraïnę kijowską, a osobliwie podnieprski kraj opanowali, wojski nie małemi zgromadzwszy się, żadnych zhytków niezaniechiwając, plądrują państwa ukraïnne iz Nizu Dniepru, gdy tam z wiosny zająd, państwa część tureckiego i cara tatarskiego najeżdżają“. Str. 508 (1615).

⁶⁾ Starowolski: Rada na zniesienie Tatarów etc., str. 14.

⁷⁾ Sprawy wołoskie, str. 84 (1507); str. 101 (1511).

Granice, obszar Ukrainy kozackiej¹⁾.

Z końcem XVI wieku nazwa Ukrainy poczęła powoli wyłaniać się z chaosu panującego na pograniczach Rzeczy Polskiej i przeobrażać się z imienia pospolitego na imię własne. Proces tego przeobrażenia odbywał się w ciągu stulecia przeszło, aż wreszcie stał się faktem dokonanym. Małej wagi sprawą byłby sam proces wytwarzania się nazwy pewnej prowincji, gdyby nie ta okoliczność, że z pojęciem Ukrainy wiąże się inne pojęcie, mające daleko donioślejsze dla nas znaczenie. Mam na myśli Kozaczyznę, która z grupy swawolnych ludzi rozwinięwszy się i utworzywszy w Rzeczy Polskiej rodzaj stanu, ogromnie doniosłą rolę odegrała w dziejach Państwa Polskiego. Otóż ta późniejsza Kozaczyzna powstała i rozwinęła się w pewnych warunkach i w pewnych częściach Rzeczy — tych mianowicie, które nazywać poczęto w końcu XVI wieku Ukrainą czyli w części powiatów województw tak zwanych stepowych i na pograniczu. Zanim przeto przejdziemy do poznania genezy i rozwoju tego zjawiska, które nazwa liśmy Kozaczyzną, musimy wpieryw poznać kraj, zamieszkiwany przez nią, jego obszar, ludność, warunki życia wreszcie, które ową Kozaczyznę wytworzyły.

Na wstępie zaznaczyć musimy, że mówiąc o Ukrainie, nie rozumiemy jakiegoś obszaru, jakiejś prowincji Rzeczy, objętej stałemi granicami, jak to się obecnie dzieje przy podziale na gubernje — takiej Ukrainy nie było nigdy w przeszłości, zarówno w W. X. Moskiewskiem, jak w Rzeczy Polskiej i na Litwie. Przeciwnie, granice te były nader rozciągliwe, nieuchwytne, a szczególnie ku południowi i wschodowi rozpyływały się śród dzikich stepów tatarskich. Przyjmując tedy nazwę Ukrainy dla południowych województw Rzeczy Polskiej, z odchyleniem na wschód i zachód, ze względu na łączność, jaką ma ta nazwa z Kozaczyzną, przestwór jej terytorjalny musimy rozszerzyć także na Za-Dnieprze, na tak zwaną Czernihowszczyznę, część ziemi siewierskiej, chociaż województwo czernihowskie utworzone zostało dopiero w r. 1635. Nie możemy wszakże i nie będziemy, ze względu na główny temat naszej pracy niniejszej, zastanawiać się nad temi zmianami terytorjalnemi i administracyjnemi, którym, w przestworzu prawie półtóry wieków, ulegały prowincje, niszczone później swawolą i anarchją społeczną Kozaczyzny. Za punkt wyjścia zatem bierzemy część terytorjum, objętego granicami litewskiego zaboru, a od drugiej połowy XVI wieku swawolą kozacką, wykluczamy wszakże z niego te powiaty, województwa, lub ich części, gdzie anarchja odzywała się tylko słabem echem, lub gdzie rodziła się pod wpływem agitacji. Krótko mówiąc, chodzi nam o gniazdowe ziemie, w których powstała, rozwinęła się i działała Kozaczyzna, bez względu na krańce, do jakich docierał jej orzeź.

* * *

Granice historycznej Rusi w obrębie Rzeczy Polskiej, której część ogarnęła Kozaczyzna, były wogóle bardzo nieokreślone, bardzo niejasne i rozciągliwe często według osobistego widzimisię autorów. Ponieważ Ruś stanowi część Rzeczy, przeto nie na jej granice, lecz na państwowe zwracano uwagę, o granicach zaś Rusi o tyle tylko była mowa, o ile one stykały się z rubieżami

¹⁾ Ponieważ istniały nie tylko w Rzeczy Polskiej różne pogranicza, czyli Ukrainy: litewska bracławska, podolska, wołowska, a nawet nie brak było Ukrain w sąsiednim W. X. Moskiewskiem nazwą przeto Ukrainy kozackiej obejmujemy tę tylko część Rzeczy Polskiej; gdzie z czasem powstała i rozrosła się Kozaczyzna.

obcego państwa lub o ile potrzeba było zaznaczyć różnicę etnograficzną lub terytorjalną. Tembardziej zaś nie mogło być mowy o granicach Kozaczyzny, że i sama Kozaczyzna rozwijała się powoli, zajmując coraz szerszy obręb, a co ważniejsza, obejmowała tylko część Rusi. Otóż w tem ostatniem pojęciu musimy szukać i próbować znaleźć granice dla Kozaczyzny, identyfikując obszar przez nią zajęty, z braku innej terytorjalnej nazwy, z nazwą Ukrainy, zastrzegając się, że nie mamy zamiaru i nie możemy nazwy terytorjalnej łączyć lub utożsamiać z obszarem etnograficznym, w owym czasie bardzo jeszcze niewyraźnie odrębnym, szczególnie na południowych i wschodnich swoich rubieżach.

Ażeby wszakże mieć jakiegokolwiek pojęcie o obszarze terytorjum, objętego Kozaczyzną, musimy się uciec do naszych pisarzy XVI i XVII w., z których możemy wnieść, jak sobie przedstawiano Ruś i jej granice, a potem zrobimy próbę obliczenia obszaru Kozaczyzny.

Najwięcej może o granicach Rusi napisał Gwagnin, względnie Strykowski. „Ruska ziemia — powiada on — którą z dawna Roxolaną zowią, ode wschodu leży przy Białem jeziorze, przy rzece Tanais, która Azję od Europy dzieli; ku zachodowi Walachji i Mołdawskiej ziemi pograniczna, od południa dzielą ją góry Tatry“. Następnie, podzieliwszy Ruś, według nomenklatury już w owe czasy powszechnej, na Białą, Czarną i Czerwoną, powiada, że „zamyka się ruska ziemia od południa górami Tatrami a rzeką Niestrem, od wschodu rzeką Tanais i ziemią przekopską, od północy ziemią litewską, a od zachodu polską“¹⁾

Kromer równie nieściśle i rozciągliwe naznacza granice. Głównie pisze o tej Rusi, która, według niego, „przez niektórych nazywana Czerwoną zachodnim swym brzegiem łączy się z Małopolską, na północ graniczy z Białorusią i Wołyniem, na południe z Węgrami i ich narodem Cekulów, a nakoniec przytyka do strony Mołdawji, nazwanej Pokuciem. Pozostała Mołdawja czyli Wołoszczyzna, która się łączy z Podolem, należy właściwie do wschodniej Rusi“. „Znakomita część Rusi leży na północ, a przytyka do województwa Bełżkiego i Podlasia. Pozostałą zaś granicę wschodnią tejże Rusi i całego Polskiego Królestwa zamyka Podole, które na północ i wschód graniczy z Białorusią, dalej z obszernymi rozłogi pól tatarskich i tureckich, a na południe z Mołdawją“²⁾.

Widzimy, jak daleko pojęcie Kromerowego Podola odbiega od wąskich granic dzisiejszych. Jeszcze dokładniej określa pojęcie historyczne Podola XVI wieku Gwagnin, mówiąc o kraju podolskim. Rozumie on pod nim całą płaszczynę, schylającą się ku morzu Czarnemu i Azowskiemu. „Kraj podolski według niego — bardzo szeroki, przy granicy Multańskiej i Wołoskiej od południa leży, a ode wschodu nad rzeką Donem, przy jeziorze Meotskiem i morzu Euxynie, aż do Tatar przekopskich pola puste, bardzo szerokie ma“³⁾. „W krainie tej — pisze dalej — mieszkali pierwiej Alani, Goty, Gety, Kumani, Połowcy i Roxolanie. Cerkasanie jeszcze tam i teraz nad Dniestrem (właściwie Dnieprem) prowincję swoją mają“⁴⁾.

Takie zamaszyste określenie pojęcia kraju podolskiego musiał sam Gwagnin uszczuplić o tyle, że w granicach tych mieściła się także znaczna, południowa część województwa kijowskiego, Wyszło to o tyle na korzyść granic południowych Rzeczy Polskiej, że się sprecyzowały niejako południkowo między tych granic, których sięgała Kozaczyzna. Powiedziawszy tedy ogólnikowo i krótko, że ziemia kijowska „bardzo jest szeroka, bo na pięćdziesiąt mil i dalej“ —

¹⁾ Alek. Gwagnin: „Z kroniki Sarmacji europejskiej“. Kraków 1860. Wydanie Turowskiego, str. 200.

²⁾ Marcin Kromer: „Polska czyli o położeniu, obyczajach, urzędach i Rzeczy Królestwa Pol.“ Wilno, 1853, str. 12.

³⁾ Gwagnin: „Sarmacja“ str. 205.

⁴⁾ Mowa tu o starostwie Czerkaszkim i mieście Czerkasach. Moskiewskie kancelarje w XVI, a nawet XVII wieku, inaczej Kozaków nie nazywali jak Czerkasami.

określa wyraźniej, acz także ogólnikowo, południowe krańce województwa i stepy, nie posiadające stałych granic państwowych. „Za Cyrkasami i Kaniowiany domów niema żadnych, ani wsi i włości nie urzcy, wszystko pustynie, a dzikie pola na cale mil czterdzieści aż do samego Oczakowa, miasta i zamku Tatarskiego, przy progu Dnieprowym leżącego, dzikim zwierzętom przepieczne wychowanie dają. W Oczakowie i wszędzie po dzikich polach Tatarowie Przekopscy mieszkają¹⁾).

Dodać trzeba, że znaczna część tej przestrzeni obejmuje tzn. Niz, albo Niz i późniejsze pałanki (osady) kozaków zaporoskich, którą nasi pisarze, jak Bielski, a za nim Gwagnin nazywali *Nadolną ziemią*?).

Jak odgraniczały się między sobą województwa i powiaty w ogólnych granicach ruskich prowincji Rzptej Polskiej, jest to dla nas przedmiotem ubocznego znaczenia, nad którym wcale zastanawiać się nie będziemy. Pominiemy także kształtowanie się województw i powiatów w przestworze dziejowym Rzptej, gdyż niema to żadnego związku ani z granicami Kozaczyzny, ani z jej formowaniem się.

Już od połowy XVI w. późniejsza Kozaczyzna obejmowała, jako kraj można powiedzieć gniazdowy, trzy województwa, i to, jak obaczymy, nie całe: kijowskie, braclawskie i podolskie. Dawniejszy powiat kijowski (ziemia kijowska, kijowszczyzna), a późniejsze województwo, tylko w południowych powiatach tworzyło kolebkę poniekąd Kozaczyzny na równi z dwoma innymi województwami i obejmowało powiaty: kijowski, ostrzski, kaniowski i czerkaski, a później: białocerkiewski, pereasławski i mirhorodzki. Województwo braclawskie (Braclawszczyzna) miało powiaty: winnicki, braclawski i zwinogradzki, nominalny tylko, lecz ciągnący się stepem aż do Sinych wód; województwo podolskie zaś (kraj podolski, Podole) zawierało powiaty kamieniecki, łatyczowski i czerwonogradzki.

Ruś Czerwoną wylączamy zupełnie z obszaru Kozaczyzny. Może pogranicze Wołoskie należałoby dołączyć, co zaś do Rusi Czerwonej, jakkolwiek była ona terenem krwawych walk kozackich, jakkolwiek w te strony kierowały się niekiedy główne siły kozackie, jako do kraju bogatego i gęsto, jak na owe czasy, zaludnionego, jakkolwiek echa kozackie odzywały się i tutaj, nie była ona wszakże nigdy kolebką Kozaczyzny, gdyż nie posiadała po temu warunków odpowiednich.

Przyjąwszy tedy teoretycznie granice trzech województw z oderwaniem od Kijowszczyzny powiatów Podola, jako granice Kozaczyzny terytorjalne i dodawszy do tego Niz i część stepów prawie do morza Czarnego, będziemy mogli przystąpić do obliczenia tej przestrzeni i obszaru. Nadmienić muszę, że zestawień tych, prawdopodobnych, zbliżonych do granic rzeczywistych, dokonałem na podstawie pomiarów i obliczeń Aleksandra Jabłonowskiego (tom XX i XXII *Zrótł do dziejów Polski*).

Zanim wszakże do obliczenia powierzchni Ukrainy kozackiej przyjdziemy, spróbujemy ująć ją w granice ściślejsze, mapograficzne, że tak powiem, z zastrzeżeniem, jak i do pomiarów, jedynie najbliższego prawdopodobieństwa.

Najbardziej nieuchwytnymi przedstawiają się granice Kozaczyzny od północy i północno-wschodu. Od północy, na obszarze ziem Rzptej Polskiej zamykała się ona wierzchnowiskami lkwy, Horynia, wododziałem Słuczy i Bohu, źródłowiskami Teterwi, a od Berdyczowa nad Huliopiatem polem do Irpienia okrążała Kijów do wpadnięcia Desny, dzieląc poniekąd Polesie i dzisiejszy Wołyń od stepowej Ukrainy. Od północno-wschodu granica była jeszcze bardziej rozlewną, jeszcze bardziej niepewną. Dlatego też zastrzegamy się, że chodzi nam nie o dokładność matematyczną, do osiągnięcia niemożliwą, lecz o zbliżenie się do prawdy. To samo powtórzyć musimy, określając granice Kozaczyzny kartograficznie.

Od północno-wschodu, nieco powyżej Kijowa, biegnęła ta granica Desną aż

¹⁾ Gwagnin: „*Sarm. europ.*“, str. 209. ?) *Ibid.* 110.; Bielski: t. III.

do Nowogrodu Siewierskiego, sięgała Staroduba, stąd Sejmem, potem do Putywła nad Sejmem, następnie wododziałem Worskły i Dońca do ujścia Kalmiusa, stąd prawym brzegiem Kalmiusa (dziś Miūs) do źródeł Końskiej wody, a Końską wodą do Siczy. Biegiem dolnego Dniepru do morza szła granica posiadłości tatarskich i koczowisk. Ciągnęły się one pasem nadmorskim do Białogrodu, ale z życiem kozackim i Kozaczyzną, która w końcu wyparła Tatarów, stykały się tak blisko, tak wchodziły w siebie wzajemnie, żeśmy to terytorjum zaliczyli do sfery wpływów wzajemnych, gdzie wszakże kozackie często brały górę.

Na zachodzie możemy przyjąć jako granicę Kozaczyzny Dniestr do Chocimia, a następnie za punkt krańcowy przyjąć Kamieniec, przedzielona Dnieprem, ciągnąc linię do wierzchowic Ikwy, łącząc ją z granicą północną.

W te prawdopodobne granice ujęta Kozaczyzna, przedzielona Dnieprem, tworzyła terytorjalne dwie połacie — prawobrzeżną i lewobrzeżną, ale i tu jeszcze dają się zauważyć odmienne fizjognomie topograficzne. Prawobrzeżna składała się z dwóch części niejako, różnych bardzo pod względem charakteru i zaludnienia. Można by powiedzieć, że podział ten szedł granicą tych odgałęzień Karpackich, które przecinały Dniestr, tworząc koło Jampola zapory, następnie także same na Bohu (t. z. gardy zaporoskie) i kończąc się skalistą grzędą na Dnieprze, ciągnącą się od Kudaku, a zwaną porohami.

Pomiędzy Dnieprem a Dniestrem, nieco powyżej od linii zapor, szła poniekąd granica między dwiema częściami. Od wierzchowisk Inguła, Ingulca i mniejszych rzeczek, spływających do morza Czarnego, a także brzegiem rzek Wysy i Siniuchy (Sina woda) dzielił się obszar prawobrzeżnej Ukrainy na dwie części: północną, dotykającą Pelesia — dzisiejszego — i Wołynia, i południową, zwaną przez naszych pisarzy ziemią Nadolną, pochyloną ku morzu Czarnemu. Bielski rozciągał tę nazwę aż do Donu. Jeżeli od strony Rzptej Polskiej Kozaczyzna stykała się z ludnością ruską i polską, a na północnym wschodzie z równie osiadłą ludnością moskiewską, to na wschodzie dotyka prawie Kozaczyzny Dońskiej, a na południu i południo-zachodzie stykała się bezpośrednio od końca XV wieku, mieszając się często z koczowiskami Nogajców i ordy Bużackiej, za Dnieprem zaś z takimi samymi koczowiskami ordy Przekopskiej. Było to zatem najbliższe zetknięcie się, a raczej mieszanie się i stykanie dwóch ras odmiennych, dwóch odrębnych religji, dwóch różnych stopni cywilizacji i kultury, bo gdy Tatarzy byli w dosłownem znaczeniu nomadami, ludność nadolna, jak obaczymy, zajmowała pośrednie stanowisko, między łowiectwem, życiem koczowniczym w stanie przejściowym do stałego osadnictwa, a cywilizacją rolniczą, która w górnej części Ukrainy już poczęła stanowco przeważyć i kształtować się na wzór zachodnio-europejski.

Nie możemy wszakże za osnowę pomiarów brać bezwzględnie podziału na województwa i powiaty, gdyż i podział ten ulegał ciągle zmianom i granice zarówno województw jak i powiatów były bardzo niestałe, a już co do Nizu, co do ziem zaporoskich, gubiły się one w pustyniach stepowych. Musimy zatem przyjąć dzisiejszy podział na powiaty i gubernje, wykluczwszy z niego te powiaty, które w granice zakreślonej przez nas Ukrainy i Kozaczyzny nie wchodzi. Mimo rozmaite zastrzeżenia, zmuszeni jesteśmy powiedzieć otwarcie, że obliczenia, zarówno nasze, jak zestawienia innych, dają cyfry tylko zbliżone do prawdy. Innych wymagać niepodobna. Dla orjentacji czytelnika, którzyby pragnęli ściślejszych informacji, przekraczających zakres naszego planu, zmuszeni jesteśmy odesłać do dzieł Aleksandra Jabłonowskiego, traktujących powyższy temat ze stanowiska geograficznego, statystycznego i historycznego ¹⁾.

¹⁾ Polska XVI wieku. Ziemię Ruskie T. XXII, Warszawa 1897; T. XIX, Warszawa 1889, jako też: I. Strelbicki: Superficie de l'Europe 1882; A. C. A. Friederich: Historisch-geografische Darstellung Alt und Neu-Polens, 1839; w końcu Atlas ziem polskich A. Jabłonowskiego.

A) Z województwa kijowskiego strąca się powiaty, za czasów Rzptej istniejące, owrucki, żytomierski i lesistą część powiatu kijowskiego, pozostaje zatem część powiatu kijowskiego, od Kijowa począwszy.

Ponieważ powiat kijowski z czasów Rzptej był przecięty Dnieprem, oznaczamy przeto osobno prawą, a osobno lewą stronę,

Prawa strona obejmowała powiaty dzisiejsze:

P o w i a t y	Gub. ojca	podług Strłb.		podług Frdr.		
		mile kwadratowe		mile kwadr.		
		z ogółu		z ogółu		
Kijowski	k i j o w s k a	174.46	—	102.68	90.61	
Skwyrski		—	cały	67.71	57.86	
Wasylkowski		—	cały	75.04	77.97	
Taraszczański		60.85	1/2	50.43	63.26	
Kaniowski		—	cały	59.20	58.40	
Czerkaski		—	"	70.87	66.82	
Czehrwiński		—	"	59.45	61.74	
Zwinogradzki		—	"	92.93	71.25	
Humański		78.41	1/10	7.85	31.00	
Lipowiecki		—	—	—	53.54	
Berdyczowski		—	—	—	46.42	
Razem z cyfry ogólnej gubernji kijowskiej ¹⁾			926.91	—	567.06	895.49
					534.18	

Lewa strona obejmowała powiaty dzisiejsze:

P o w i a t y	Gub. ojca	podług Strłb.		podług Frdr.	
		mile kwadratowe		mile kwadr.	
		z ogółu		z ogółu	
Horodeński	c z e r n i h o w s k a	72.92	1/3	24.30	—
Czernihowski		66.69	1/2	33.35	—
Ostrzski		—	cały	82.49	—
Kozielski		—	—	56.34	130.62
Niżyński		59.89	—	46.71	—
Borzeński		50.92	9/10	45.83	160.35
Konotopski		43.75	—	39.41	—
Królewiecki		48.91	1/3	16.30	—
Sosniaki		78.04	1/15	5.00	—
Razem z całej gubernji			951.69	—	349.73
				290.97	

Ażeby mieć pojęcie o całości m. w. obszaru Ukrainy kozackiej, dodać trzeba do:

gub. czernihowskiej	349.73	290.92
„ poltawskiej	904.14	9.16.69
a z prawej — jak wyżej	567.06	544.18
Otrzymano razem mil ²	1.822.95	1.771.84

Różnica pochodzi stąd, że Frdr. zaliczył do powiatu zwinogradzkiego zaledwie 1/3 część tej powierzchni, jaka wypadalaby według nowszych pomiarów u Strłb. (92.93 m²), a nie dodał natomiast ani jednej mili z powiatu humańskiego, który włączył do województwa braclawskiego w całości.

¹⁾ Nie z sumowania słupka liczb.

Na Niz składają się następn. powiaty dzisiejsze, według pomiaru Strelbickiego:

N i z	P o w i a t	Gubernja	z ogółu		obszar	Razem m. kw
	Wierchnio-Dnieprowski	ekatern.	—	cały	127'40	—
Nowo-Moskiewski	"	—	"	118'62	—	
Pawlogrodzki	"	—	"	160'10	—	
Aleksandrowski	"	348'58	$\frac{1}{2}$	174'29	—	
Ekaterynosławski	"	—	"	130'64	—	
Aleksandryjski	chersonska	—	"	178'17	—	
Chersoński	"	348'22	$\frac{1}{2}$	174'11	1.069'33	

Zaś na pola oczakowskie dzisiejsze powiaty:

Ananijewski	m ²	164'20
Terespolski	"	130'51
Dorzecze stepowe Ingułu	mil ²	470'23
Razem	mil ²	1.539'56

Dodawszy do tego obszar stepowy województwa kijowskiego — okrągło . . . mil² 1.820'—

Otrzymamy łączną sumę . . . mil² 3.359'56

Teraz przejdziemy do dalszych zestawień.

B) Województwa braclawskie.

1. Powiat winnicki (historyczny) obejmuje następujące dzisiejsze powiaty podług ich powierzchni:

Podług obl. z mapy	P o w i a t	Gubernja	podług Strlb.		podług Frdr.	
			mile kwadratowe		mile kwadr.	
			z ogółu		z ogółu	
Winnicki	podolska	54'13	$\frac{19}{20}$	51'43	—	47'02
Lityński	"	60'33	$\frac{1}{6}$	10'05	68'87	22'96
Braclawski	"	55'93	$\frac{1}{3}$	18'64	—	—
Jampolski	"	65'70	$\frac{1}{5}$	13'14	—	—
Berdyczowski	kijowska	61'95	$\frac{1}{2}$	30'97	46'42	16'00
Taraszczański	"	60'85	$\frac{1}{2}$	30'42	63'26	(7'26)
Lipowiecki	"	—	cały	52'51	53'54	(50'00)
208'34				207'16		143'24

Różnica między obliczeniem z mapy a obliczeniem Strlb. zbyt mała, aby na uwagę zasługiwała. Wielka różnica w rachunku Frdr. wyszła z powodu przyjęcia innych granic powiatu winnickiego, jakoteż zaliczenia części powiatów lipowieckiego i taraszczańskiego do powiatu zwinogradzkiego.

2. Powiat braclawski razem z obwodem zwinogradzkim podług powierzchni dzisiejszych powiatów:

Podług pom. z mapy	P o w i a t	Gubernja	podług Strlb.		podług Frdr.	
			mile kwadratowe		mile kwadr.	
			z ogółu		z ogółu	
Braclawski	podolska	55'93	$\frac{2}{5}$	37'28	—	57'70
Jampolski	"	65'70	$\frac{2}{5}$	39'42	—	81'82
Ohopolski	"	—	cały	72'79	—	73'05
Balcki	"	—	—	141'04	—	137'74
Hajsyński	"	—	—	61'44	—	67'20
Humaniński	"	—	—	70'61	—	(78'31)
Mohylowski	kijowska podolska	78'46	$\frac{9}{10}$	—	46'63	13'00
419'88				422'58	430'60	(508'81)

Różnica zbyt mała, ażeby na uwagę zasługiwać mogła. Całe zatem województwo braclawskie obejmuje:

powiat winnicki	208'34 mil ²
„ braclawski	419'88 „

Czyli razem obszar hist. woj. braclawskiego
wyniesie z Zwinogrodzyczną 628'22 mil²

Bierzemy wogóle obszar powyższy w całości, nie uwzględniając późniejszych podziałów na powiaty, których powierzchnia ostatecznie w obrachowaniu przytoczonym znajduje się.

C) Województwo podolskie obejmowało 3 powiaty:

	podług Friedericha	Jablonowski
Kamieniecki	74'60	111'56
Latyczowski	200'64	188'05
Czerwonogrodzki	116'43	48'22
Razem	391'67	347'83

Różnica powstała prawdopodobnie z tego, że Friederich mógł zaliczyć do województwa podolskiego nie tylko Tarnopolszczyznę, lecz także cały pas za głównym korytem Morachwy ciągnący się — jak słusznie domyśla się Jablonowski. Ponieważ ten pas wypadnie nam odciągnąć od ziem gniazdowych Kozaczyzny, przeto przyjmujemy obliczenia niższe.

Teraz możemy już sobie przedstawić całkowity obszar ziem kozackich gniazdowych. Używając terminu: ziemia kozacka, gniazdowa, lub Kozaczyzna z góry zastrzeż się musimy przeciwko nadawaniu tym nomenklaturom stałego znaczenia geograficznego, państwowego lub etnograficznego. Takiego znaczenia one nie miały, rozumiemy jedynie pod temi nazwami terytorjum, które było pramacierzą Kozaczyzny późniejszej. Ponieważ terytorjum to ujęte zostało w określone granice państwowe, ponieważ każde z województw miało jak widzieliśmy, własną Ukrainę, ponieważ ta nazwa ustaliła się z czasem przynajmniej dla znacznej części województwa kijowskiego — obejmujemy nią cały obszar, przez nas oznaczony, i całą tę część Rzeczy Polskiej nazywać będziemy Ukrainą, ile razy w poszukiwaniu genezy i rozwoju Kozaczyzny wypadnie używać nomenklatury ogólnej.

W ten sposób określona terytorjalnie Ukraina kozacka obejmowała w przybliżeniu co do wymiaru i w przybliżeniu co do terytorjum następujący obszar:

województwo kijowskie wraz z Nizem i Polami Oczakowskiemi	3.359'56 mil ²
województwo braclawskie wraz z częścią powiatu zwinogrodzkiego maksymalnie	755'44 „
województwo podolskie	390'— „

Łączny zatem obszar gniazdowej Kozaczyzny, leżącej w granicach państwa polskiego ku końcowi XVI, a na początku XVII w. mógł wynosić o 4.505— mil²

Statystyka ludności.

Zanim zapoznamy się z Kozaczyzną, stopniowem jej wzrastaniem i charakterem, musimy zdać sobie przedewszystkiem sprawę z zaludnienia obszaru, nazwanego przez nas Ukrainą kozacką, tj. z tym materiałem, który nie tylko wspierał Kozaczyznę, ale wytwarzał poniekąd. Nie będziemy wszakże brać w rachubę żywiołu napływowego do określonych przez nas obszarów, gdyż i trudno go obliczyć i wreszcie wchłanianie jego odbywało się zbyt szybko, aby ruch ten można było śledzić. Spróbujemy jednak rekompensować tę stratę w ogólnym

rachunku ludności Ukrainy kozackiej wciągnięciem do niego nadwyżki z innej strony.

Zarówno jak przy obliczaniu obszaru, objętego późniejszą Kozaczyzną, tak i przy obliczaniu ludności, zamieszkującej ten obszar, musimy z całą świadomością posługiwać się liczbami, zbliżonymi do prawdziwych, rachunkami prawdopodobnymi w tem zupełnem przeświadczeniu, że osiągnięcie innych rezultatów jest niemożliwe. Obliczenia te, z godną podziwianą cierpliwością i możliwą ścisłością naukową, przeprowadził znakomity badacz przeszłości Ukrainy, Aleksander Jabłonowski, biorąc za podstawę rejestra poborowe i sumariusze z końca XVI wieku lub początku XVII. Z badań tych zatem i rezultatów będziemy korzystać w możliwej krótkości, aby zdać sobie sprawę z zaludnienia obszaru tej stepowej połąci Rzptej Polskiej, którąby można ująć w najistotniejsze granice Ukrainy kozackiej.

Spisów ludności, w dzisiejszem znaczeniu statystycznym w XVI w., nie było. Gdy statystyka za podstawę rachunku przyjmuje jednostkę ludzką, w Polsce, osobliwie w prowincjach jej ruskich, ilość ludności mogła być tylko pośrednio wydedukowaną; według liczby jednostek, opłacających podatek państwowy. Pod tym względem wszakże Rzpta Polska przedstawiała różnorodność, napozór wielką, jeżeli chodzi o nomenklaturę jednostki opodatkowanej, w istocie zaś, co do wielkości tej jednostki zachodziła różnica mała.

J Najlichnieszją warstwę stanowiła ludność wiejska, bądź pracująca na roli bezpośrednio lub siedząca w miastach, a raczej często zbliżająca się tylko do wiejskiej, ale trudniąca się uprawą roli. Ona tedy tworzyła i decydowała o liczbie i gęstości zaludnienia. Jako jednostka podatkowa, jako norma ponieważ stałej gospodarki kntieckiej, w macierzystych częściach Rzptej uważany był łan (lancus). Ku końcowi XVI w. istniały wszakże jeszcze w powszechnem użyciu szeregowe niejako normy dla jednostki gospodarczej kntieckiej, które, aczkolwiek innych nazw, zbliżały się do obszaru i wielkości łanu. Na Rusi głębszej, lesistej, tuż w pobliżu prawie Kijowa, w Owruczyźnie, a nawet bliżej ku Rosji, istniała jeszcze tak zwana służba, jako norma ekonomiczna, związana z obowiązkiem służby wojskowej. Równorzędnie z nią istniały dworzyszczka, jako system gospodarstwa wspólnego, połowniczego, siabrowskiego. Na Rusi litewskiej i Wołyniu — osobliwie od drugiej połowy XVI wieku już spotykamy włókę. Na Rusi stepowej brano pobór od pługa i od dymu. Obie te stare nazwy sięgały czasów przednormańskich, kiedy dawano Kozarom „od dymu miecz“ — zapewne jako rodzaj przymusowej służby wojskowej — od każdej jednostki osadniczej. Obie te nazwy — pług i dym — ku końcowi XVI wieku, mocno różne, dawniej były prawdopodobnie jednoznaczne. Ponieważ wszakże z czasem służba, dworzyszczka, włóka i pług ujednostajniły się prawie pod względem rozmiarów i zbliżyły się do pojęcia łanu, przeto możemy tę nomenklaturę, jako urzędową niejako w Rzptej, przyjęć za podstawę do obrachunku ludności, obejmując tym rachunkiem części Rzptej, zakreślone granicami Kozaczyzny, a więc: województwo podolskie, braclawskie i kijowskie, z wyjątkiem Polesia i pogranicznego Wołynia, według linii poprzednio nakreślonej.

Nie wdając się przeto w uzasadnienie metody i szczegółowych badań dla każdej kategorii ludności, podamy te kategorie i zaludnienie w zarysie najogólniejszym, w wynikach niejako ostatecznych, które będą zupełnie wystarczające dla orientacji czytelnika, przyjmując jako podatwę do obrachunku łan¹⁾.

Zacznijmy od Podola. Biorąc jako najbliższą prawdy cyfrę 650 wsi dla trzech powiatów Podola: kamienieckiego, latyczowskiego i czerwonogrodzkiego, według kilkorazowych spisów poborowych do końca XVI w. i 5/5 jako normę

¹⁾ Szczegóły znajdzie czytelnik w geograficzno-statystycznym opisie ziem ruskich Aleksandra Jabłonowskiego w *Zróżdłach dziejowych: Wołyn i Podole*. T. VIII.; *Ukraina (Kijów — Braclaw)*. T. IX. I *wrazeie Ukraina (Kijów — Braclaw)*. T. XI).

lanów na jedną wieś otrzymamy (650×5.5) 3.575 łanów w uprawnych kmięcych, czyli na jedną milę kwadratową (wojew. podolskie miało 347.83 mil) prawdopodobną liczbę ludności kmięcej (3.575×12) głów 42.900, czyli na jedną milę² 123.3.

Liczba ta wszakże o tyle nie odpowiada rzeczywistości, że do niej doliczyć należy: ogrodników, komorników, rzemieślników wiejskich, gorzelników, młynarzy, karczmarzy, ludność folwarczną, parochów, bojarów, wreszcie ludność ruchomą, przygodną. Według szczegółowych obliczeń Aleksandra Jabłonowskiego, wszystkie te kategorie ludności stanowią połowę liczby, przyjętej dla ludności kmięcej ($\frac{42900}{2}$) tj. 21.450 głów. Ogółem przeto ludność wiejska mogła ku końcowi XVI wieku wynosić na Podolu 64.450 głów — „cyfrę tak minimalną, powiada autor, że ledwie do prawdy podobną, której wszakże inną narazie zastąpić nie jesteśmy w stanie“.

Dla uzupełnienia prawdopodobnej cyfry zaludnienia Podola, wypadnie nam jeszcze uwzględnić ludność miast.

I tu, jak przy obliczaniu ludności wiejskiej, nie chodzi nam o szczegóły, o rozmaite kategorie ludności miejskiej — gęstość zaludnienia tej lub innej połaci kraju. W miarę, jak będą nam one przydatne, sięgniemy do źródeł. Chodzi jedynie o gęstość zaludnienia części Rzptej, objętej Kozaczyzną w okresie jej poczynającego się rozwoju. Pominąwszy tedy narazie różne kategorie ludności wiejskiej, które wejdą w liczbę ogólną miast, zatrzymamy się tylko na liczebności żydów, jako na czynniku, który w charakterze moralnym Kozaczyzny niepoślednią, a raczej bardzo wybitną odegrał rolę. Za podstawę do obrachunku służą tutaj sumariusze pogłównego, pobieranego od żydów, dają one wszakże cyfrę ludności nader problematyczną. Przedewszystkiem wielu żydów, jak zawsze, uchylało się od płacenia podatków, co nie przedstawiało wielkiej trudności, następnie wielu ubogich żydów wcale podatku nie płaciło.

Ażeby mieć pojęcie, jak się rozkłada ilościowo ludność w różnych miastach Podola, zestawiamy ją według szosu:

A) Województwo podolskie.

I. Miasta królewskie:

	1570		1578	
	Ilość domów	Głów	Zezredukowanego szosu domów	Głów
Kamieniec	645	3225	768	3840
Smotrycz	91	455	65	325
Skala	232	1160	200	1000
Latyczów	211	1055	137	685
Bar	371	1855	224	1120
Chmielnik	334	1670	280	1400
W 6 miastach królewskich	1884	9420	1674	8370

II. Miasta prywatne na Podolu podług szosu 1578:

Powiat kamieniecki	Do-mów	Głów	Pow. czerwono-grodzki	Do-mów	Głów	Powiat latyczowski	Do-mów	Głów
Orynin	67	335	Czerwonogród	135	675	Czarny Ostrów	84	420
Szatawa	90	450	Jazłowiec	247	1235	Płoskirów	23	115
Kudryńce	168	840	Jagielnica	157	785	Międzybóž	273	1225
Czerwonogród			Pobóžna	23	115	Szarawka	63	315
Cz -Kozinie	112	560	Dawidków	23	115	Zińków	275	1375
Gródek	196	980	Sidorówka	67	335			
Czemerowce	185	925	Husiatyn	79	395			
Satanów	135	675						
Zawale	49	245						
W 8 miastach	1002	5010	W 7 miastach	731	3655	W 5 miastach	718	3450

Ogółem w 12 miastach prywatnych	2.451	12.115
Niewyszczególnione 12 miasteczek	720	3.600
8 miast królewskich	1.674	8.370
Razem	4.845	24.685

Na 1 miasto przypada mieszkańców 602.

Na ogół zaludnienie Podola, względnie województwa podolskiego, mniej więcej ku końcowi XVI wieku przedstawia się następująco :

Województwo	Mile kwadratowe	Ludność wiejska	Ludność miejska	Ogółem	Na 1 milę kwadr.		
					Ludności wiejskiej	Ludności miejskiej	Ogółem
Podolskie	347·83	70·850	26·885	97 736	203	77·3	280·3

Dla porównania przytaczamy dane z sąsiedniego województwa.

Województwo	Mile kwadratowe	Ludność wiejska	Ludność miejska	Ogółem	Na 1 milę kwadr.		
					Ludności wiejskiej	Ludności miejskiej	Ogółem
Lubelskie	206·27	od 64·341 do 70 000	12·164	od 76·05 do 82·164	od 320 do 350	60	od 380 do 410

W tym wypadku, jak i przy innych obliczeniach, szczególnie gdy wypadnie nam mówić o Podnieprzu i głębszych stepach Ponizia, nie uwzględniamy ludności ruchomej, bądź czasowo, bądź przygodnie, ale stale zamieszkującej różne dalekie „uchody“, „futury“, „słobody“, gdyż liczba tej ludności uchyla się z pod wszelkiej rachunkowej kontroli. Jedno tylko powiadzieć należy; nie była i nie mogła ona być liczną ze względu na niebezpieczeństwo zamieszkiwania stepów.

Przyjmując, z braku innych, te minimalne cyfry, nie możemy nie zauważyć, że zaludnienie Podola jest nadzwyczajnie małe, a biorąc w rachubę, nieobliczalny pod względem ludności obszar stepowy, trzeba jeszcze uznać krańcową nierównomierność tego zaludnienia. W sąsiednim Wołyniu ludność wiejska wynosiła 335 głów na milę², a w Lubelskiem 350.

Zastanowiliśmy się wyłącznie nad ludnością wiejską i miejską dlatego, że ta ludność, z małym wyjątkiem dostarczała sił Kozaczyźnie.

Dla tych samych względów tylko o ludności wiejskiej i miejskiej będziemy mówić w województwach kijowskim i braclawskim.

W obu powyższych województwach obliczenie ludności rolnej, kmieziej, zajętej wogóle uprawą roli, ku końcowi XVI wieku, jest niemożliwe, z braku bodaj takich nawet ułamków materiału statystycznego, ażeby można było na ich podstawie prawdopodobieństwo rachunku oprzeć. Aby mieć wszakże zbliżone pojęcie o zaludnieniu obszaru, który nazwaliśmy Ukrainą kozacką, musimy wyprzedzić wiek XVI i posługiwać się materiałem z pierwszej ćwierci XVII wieku. Nie daje ona należytego pojęcia o zaludnieniu końca XVI wieku, gdyż obejmuje okres wzmózonej kolonizacji stepów i szerokiego osadnictwa, przedstawia wszakże ciekawy materiał orientacyjny. Weźmiemy przeto obliczenie Aleksandra Jabłonskiego, zbliżone do roku mniej więcej 1625.

Jakkolwiek przyjęta przez nas terytorjalna granica stepowej Ukrainy rozpoczyna się poniżej Irpienia, wciągamy jednak do obrachunku ludności cały powiat kijowski wraz z górną jego lesistą okolicą, gdyż właśnie ta część powiatu była najbliższą dostarczycielką ruchomej ludności dla połaci stepowej, ciągnącej się wzdłuż Dniepru.

B) Województwo kijowskie.

I. Osady wiejskie około roku 1625.

Liczby, dające podstawę do obliczeń statystycznych w tem województwie, są o 40 lat prawie późniejsze, musimy wszakże posługiwać się niemi, ażeby dać przybliżone pojęcie o zaludnieniu Ukrainy kozackiej w tem przeświadczeniu, że jest ono mniej więcej o 10% wyższe od cyfr, posiadanych dla ostatnich lat innego dziesięciolecia.

		W powiecie resp. obwodzie	Na mil kwadrat	Wsi	1 wieś na 1 miłę kw.
Poleć północna	Kijowski		217	145	1 5
	Ostrzki		87	35	2·5
			304	180	2·0
Poleć południowa	Białocerkiewski		125	110	1·2
	Kaniowski		100	85	1 1
	Czerkaski		325	80	4·1
	Perejasławski		330	65	5·0
	Mirhorodzki		225	30	7·0
Ogółem			1105	370	3 2
			1409	550	2·6

II. Osady wiejskie około roku 1625 — według kategorii przynależności :

		Powiat resp. obwód	Razem	Królewskie		Duchowne		Prywatne	
				Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%
Poleć północna	Kijowski		145	10	6·8	60	41 3	75	51·7
	Ostrzki		35	10	28·5	5	14 2	20	57·4
			180	20	—	65	—	95	—
Poleć południowa	Białocerkiewski		110	65	59·0	—	—	45	41·1
	Kaniowski		85	60	70·5	—	—	25	29 5
	Czerkaski		80	50	62·5	—	—	30	37·5
	Perejasławski		65	25	38 7	—	—	40	61·3
	Mirhorodzki		30	30	100 0	—	—	—	—
Razem			370	230	62·1	—	—	140	37·8
			550	250	—	65	—	235	—

III. Ludność osad wiejskich wogóle około 1625 roku :

		Powiat resp. obwód	wsi	Przy normie dymów	Dymów	Razem głów	Przy miłach kwadr.	Na 1 miłę głów
Poleć północna	Kijowski		145	20	2900	17000	217	80·1
	Ostrzki		35	12	420	2520	57	28·9
			180	—	3320	19520	—	—
Poleć południowa	Białocerkiewski		110	15	1650	9900	125	79·2
	Kaniowski		85	15	1275	7650	100	76·5
	Czerkaski		80	20	1600	9600	325	29 5
	Perejasławski		65	20	1300	7800	330	23·6
	Mirhorodzki		30	20	600	3600	225	16 0
Razem			370	—	6425	38550	1100	—
			550	—	9745	58070	—	—

IV. Ludność osad miejskich koło 1625 roku :

Poleć północna	Powiat resp. obwód	Miast	Dymów	Głów	Przy milach kwadr.	Na 1 milę kwadr.
		Kijowski	42	3425	20250	217
Ostrzski	7	485	2910	87	344	
		49	3910	23160	304	—
Poleć południowa	Białocerkiewski	20	1390	8340	125	667
	Kaniowsko-Korsuński	11	3355	20130	160	2013
	Czerkaski	14	3669	21960	325	675
	Perejasławski	21	2865	17190	330	520
	Mirhorodzki	2	250	1500	225	66
	Razem	68	11529	69120	1105	—
		117	15430	92280	1409	—

C) Województwo braclawskie.

I. Osady wiejskie koło 1625 roku :

Powiat	Mile kwadr.	Wsi	Wsi na milę k.
Winnicki	203	150	14
Braclawski	292	105	27
Zwinogradzki	127	30	42
Razem	627	285	22

II. Osady wiejskie podług kategorii przynależności — około 1625 roku :

Powiat	Razem	Królewskie		Duchowne		Prywatne	
		Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%
Winnicki	150	15	100	—	—	135	900
Braclawski	105	10	95	—	—	95	904
Zwinogradzki	30	—	—	—	—	30	1000
Razem	285	25	195	—	—	260	915

III. Ludność osad wiejskich wogóle — około 1625 roku :

Powiat	Wsi	Norma dymów	Dymów	Razem	Mile kwadr.	Na 1 milę głów
Winnicki	150	50	7500	45000	208	2163
Braclawski	105	50	5250	31500	292	178
Zwinogradzki	30	50	1500	9000	127	708
Razem	285	—	14250	85500	627	1363

IV. Ludność osad miejskich — około 1625 roku :

Powiat	Miast	Dymów	Głów	Na 1 milę głów
Winnicki	45	17945	107670	5176
Braclawski	62	17560	105360	3916
Zwinogradzki	1	2135	12810	1000
Razem	117	37640	225840	3601

Nie wyszczególnialiśmy w żadnym województwie rozmaitych kategorii ludności bądź wiejskiej, bądź miejskiej, zadowalając się zestawieniem ludności dwóch typów: wiejskiej i miejskiej. Zwracamy uwagę na to, że ani piszemy statystyki ludności, zamieszkującej kraj, objęty naszym tematem, ani też jesteśmy przekonania, aby statystyka taka, przy posiadaniu tylko materiałów ułamkowych, była możliwą. Chodziło nam przedewszystkiem o cyfry ogólniejsze, zbiorowe niejako, które, pozbawione drobiazgowych szczegółów, dawałyby najjaśniejsze pojęcie o zaludnieniu i jego charakterze. Z tej też przyczyny pominięliśmy drobne kategorie ludności — popi, bojarowie, rzemieślnicy, browarnicy, służba dworska i wiele innych, włączając je o ile się to okaże możliwem, do dwóch głównych kategorii: wiejskiej i miejskiej ludności. Zastrzeżenie to uważamy za niezbędne, ażeby można było odrazu miarę wymagań od autora określić, kierowanego głównym celem swojej pracy, dla której zarówno geografia, jak i statystyka są pomocnicami.

Niepodobna jednak nie zwrócić uwagi na dwie grupy ludności, które wielką, ale nie jednaką rolę odegrały w życiu Ukrainy — żydów i kozaków.

Żydzi nie mogli wejść do naszych obliczeń nawet z uwzględnieniem najmniejszego prawdopodobieństwa, przedewszystkiem dlatego, że uchylali się oni z nadzwyczajną zrecznością od wszelkich spisów, mających na celu jakiegokolwiek opodatkowanie.

Sumarysz pogłównego w r. 1578 w województwie podolskiem wykazał w 9-ciu miastach tylko sumę 531 zł. pol., mianowicie w Jaslówcu 2 zł., w Sidorowie 9 zł., w Husiatynie 5 zł., w Satanowie 80 zł., w Czemerowcach 5 zł., w Międzybożu 230 zł., w Żieńkowie 9 zł., w Barze 160 zł. i w Szarawce 9 zł. Co czyniłoby razem powyższą sumę. W innych miastach i miasteczkach brak danych. Wypadać mogłoby, że ludność żydowska w województwie podolskiem wynosiła (531×5) 2655 głów. Ubożsi, którzy nie nie płacili, do rachunku nie weszli, a było ich w cytowanych miastach 104 głów. Nie bardzo się przeto pomylimy — słusznie powiada Aleksander Jabłonowski — jeśli tę liczbę trzykrotnie powiększymy (2655×3) , a w ten sposób możemy okrąglą liczbę 8000 głów żydów uważać dla województwa podolskiego za zbliżoną do prawdy.

W województwach kijowskiem i braclawskiem zupełnie brak danych. Wiemy wszakże, że np. w Kijowie wcale ich nie było lub chyba przypadkowo. Zważywszy jednak, że żydzi dzierżawili arendy, karczmy, myto, że trudnili się handlem wogóle, może w obu tych województwach należałoby naliczyć również tyle głów, ile w Podolskiem. Nie wnosząc do społeczeństwa miejscowego żadnych dodatnich przymiotów, stawali się natomiast czynnikami wyzyskującym je w najrozmaitszy sposób, a znajdując poparcie możnych domów, wzmagali się w zasobność, jątrząc swoim stanowiskiem ludność miejscową. W karczmach dopomagali do rozpajania ludności, a w miastach pośredniczyli w potajemnym handlu niewolnikami z Turcją lub później, w okresie rozkwitu kozactwa, zakładali szkoły wychowawcze (odaliki) dla kształcenia żon i kochanek, wypełniających haremy baszów, a nawet sułtanów ludnością ruską. Mimochodem tylko potrącaliśmy o rolę żydów w granicach Kozaczyzny.

Równie nieuchwytnym pod względem rachunku był żywioł kozacki. Wzrastał on nadzwyczajnie od czasów wojny moskiewskiej Batorego w dwóch ogniskach, jeśli można tak powiedzieć; na Nizie, na Zapożu i w miastach ukraińskich, przeważnie w miastach królewskich. Ludność kozacką na Nizie, jakkolwiek bardzo ruchomą i różnorodną, bo zasilaną przez gniazdową Polskę, Białoruś, ludność miejscową ruską, Wołochów, a nawet Tatarów obliczymy, gdy o Nizie będzie mowa. Ażeby zaś dać pojęcie o tem, ile było ludzi w miastach, przynajmniejszych się do kozaków (około 1625 roku) posłużą niżej załączone tabelki. Nie dają one dokładnego pojęcia o liczebności kozaków, ale dają względne i przybliżone i pozwalają orientować się w chaosie samochwalstwa, które, identy-

fikując ludność rolną, wciągana nieraz przymusem do kozactwa, przedstawia Kozaczyznę w liczbach fantastycznej potęgi.

Zanim ujmemy przeto w cyfrę te liczby statystyczne, któreśmy przytoczyli, posługując się niemi dla otrzymania bodaj zbliżonego pojęcia o zaludnieniu, damy jeszcze krótką tabelkę tej ludności miejskiej, która sama siebie do Kozaków zaliczała. Punkty te obejmują tylko miasta królewskie, w których Kozakom wolno było mieszkać, a zatem wobec braku innych pewniejszych, szczegółowych dat, liczby te mogą służyć tylko jako wskazówka, jako orientacja, bardzo wszakże zbliżona do prawdy.

Miasta królewskie województwa kijowskiego i braclawskiego, w których są wykazani Kozacy:

	Powiaty resp. obwody	M i a s t a	1616
Województwo kijowskie	Kijowski	Kijów	—
		Wyszogród	—
		Daniłów	—
		Hulaniki	300
	Ostrzki	Ostrz	322
		Jałmyńka	—
		Bobrownica	—
	Białocerkiewski	Białocerkiew	p. 300 ¹⁾ k. 300
		Trylisy	—
		Tabor	50
		Romanówka	32
		Skwyry	30
	Kaniowsko-Korsuński	Kaniów	p. 160 k. 1346
		Bohusław	p. 200 k. 400
		Korsuń	p. 200 k. 1300
		Stebłów	p. 100 k. 400
		Lisianka	—
		Zwinogradka	—
	Czerkaski	Czerkasy	p. 150 k. 800
		Borowica	p. 50 k. 100
		Kryłów	—
		Daniłów	p. 20 k. 280
		Czehryń	p. 50 k. 500
		Arklij	p. 70 k. 300
		Kropiwna	p. 30 k. 60
	Perejasławski	Holtwa	p. 30 k. 150
		Mandżala	—
Perejasław		p. 300 k. 700	
Mirhorodzki	Jahotyn	61	
	Mirhorod	—	
Winnicki	Winnica	500	
	Lityn	ż. 50	
Braclawski	Braclaw	130	
	Hajsyn	150	

¹⁾ Litera p. oznacza domy posłusznych, k. — kozaków, ż. — żydów.

Co do Kozaków są to okruchy tylko wiadomości statystycznych, z których nic wydobyć się nie da, oprócz wskazówki, że Kozaczyszna w miastach przeważnie miała swoją siedzibę i że w ulubionych przez siebie punktach nieraz kilkakrotnie Kozacy przewyższali nieliczną zresztą ludność miejską.

Ludność zatem osiadła ująć się da w liczby następujące: (patrz tabelkę umieszczoną ze względów technicznych na str. 23).

Cyfry ujęte w tabelce, a sprowadzone do ostatecznych wyników, dają następujący rezultat:

Ogólne zestawienie ludności na Ukrainie kozackiej:

Województwo	Mile kwadr.	Ludność wiejska	Ludność miejska	Razem	Na 1 milę kw.		Razem
					Ludność wiejska	Ludność miejska	
Podolskie	347	70850	6885	97736	203·0	77·2	280·2
Kijowskie	1384	5807	92580	151050	40·6	67·9	108·5
Braclawskie	627	85500	225840	311340	136·0	360·2	496·2
Razem	2358	214420	343305	560126	—	—	—

Liczby powyższe przekraczają niekiedy koniec XVI wieku, co do czasu i co do ilości. Ponieważ jednak daty nasze, odnośnie do końca XVI wieku, drobnych ułamków różnych kategorii ludności nie obejmują, przypuścić z pewnem prawdopodobieństwem można, że ostateczne liczby ludności, zestawione przez nas, jakkolwiek przeszło trzydzieści lat przekroczyły naszą granicę chronologiczną, mogą być uważane za bardzo zbliżone do prawdy dla końca XVI w.

SPIS ROZDZIAŁÓW.

	Str.
1. Nazwa Ukrainy jej początek i charakter	3
2. Granice i obszar Ukrainy kozackiej	9
Statystyka ludności	15
3. Przyrodzone warunki życia	25
System wodny, jego charakter	25
Wyspy i pławnie	28
Przeprawy i przewozy	32
Pławnie, jeziora	34
Rzeki i dopływy z prawej strony Dniepru	35
Bałki, jary, bajraki	37
Zalesienie i jego charakter, flora i fauna	37
Klimat i bogactwo przyrody	39
4. Sąsiedztwo historyczne	44
Tatarzy — Szlaki tatarskie — Szlak wolności — Wołoszczyzna.	
5. Zaludnienie i jego charakter	57
I. Uwagi wstępne o ludności i zaludnieniu	57
II. Etniczne i społeczne składniki Kozaczyzny	65
6. Początek i charakter Kozaczyzny	73
I. Kozaczyzna w południowo-wschodnim sąsiedztwie Rzpltej Polskiej	73
II. Kozaczyzna na południo-zachodzie Rzpltej Polskiej	78
III. Pogląd pisarzy współczesnych i rządu Rzpltej Polskiej na Kozaczyznę w pierwszym okresie jej istnienia	88
7. Pierwszy okres rozwoju Kozaczyzny	95
8. Obrona i zamki ukraińskie od połowy XV w.	120
A) Służba ziemiska wojenna	120
B) Stróże	125
C) Zaopatrzenie w broń i amunicję	127
9. Szcze Zaporozhne (Ich geneza, rozwój i charakter)	133
I. Jak się zapatrywali nasi współcześni pisarze polityczni na Kozaczyznę niższą w XVI i XVII w.	133
II. Idealizowanie Kozaczyzny zaporoskiej	137
III. Czem były i jak się tworzyły zawiązki Siczy	141